

# Napisz „cokolwiek”, a zobaczysz coś niezwykłego

---

Copywriterscy guru radzą: jeśli nie wiesz, co napisać, napisz cokolwiek.

Włączyłem więc edytor tekstu i napisałem „COKOLWIEK”.

I wtedy się zaczęło...

---

Gdzieś tam kiedyś tam żył sobie **Cokolwiek**.

Miał siostrę **Wszystko** i brata **Nic**.

Zawsze z podziwem i zazdrością patrzył na dokonania swojego rodzeństwa.

Na to, jak wielką mocą dysponowało.

---

**Wszystko** – mogła wszystko.

**Nic** – jednym pstryknięciem palcami potrafił zakończyć każdy temat.

A **Cokolwiek**?

**Cokolwiek** był urodzony do bycia średnim.

---

Taka życiowa rola każdego wpędziłaby w depresję.

**Cokolwiek** nie był tu żadnym wyjątkiem.

---

Nie dość, że sam czuł się nikim, to w dodatku co chwilę musiał wspierać ludzi, którzy mieli gorzej od niego.

Najczęściej pomagał słabym uczniom podczas klasówek.

Stawał na głowie, żeby w ciągu 45 minut napisali, wymęczyli cokolwiek.

To dzięki niemu większość, z trudem bo z trudem, ale jakoś przeciskała się z klasy do klasy.

---

Pewnego dnia **Cokolwiek** poszedł do taty, do Wielkiego Słownika.

Zapytał go, jaki sens ma jego średnio udane życie.

Ojciec chrząknął kartkami i powiedział tak:

„Pewnie tego nie dostrzegasz, ale dla wielu ludzi jesteś najważniejszym słowem na świecie. Dobrze się rozejrzyj, a przyznasz mi rację”.

---

**Cokolwiek** wiedział, że ojciec nigdy się nie myli.

Był bezbłędny, jak to słownik.

Postanowił więc, że przyjrzy się sytuacjom, w których gra główną rolę.

---

„Kochanie, nie gniewaj się na mnie! Powiedz cokolwiek!”

Tak wołał go skruszony mąż, który chciał przeprosić żonę.

„Żeby tylko na mnie spojrzeła, żeby zrobiła cokolwiek w moją stronę...”

Tak prosił go o pomoc nieśmiały chłopak, który zakochał się w dziewczynie nie do zdobycia.

„Synku, oddychaj, oddychaj, otwórz oczy, cokolwiek!”

Tak błagała go matka dziecka, które zakrztusiło się i zaczynało już sinieć.

„Chciałbym mieć jeszcze cokolwiek na koncie”.

Tak głośno marzył emeryt w dniu, w którym jego lodówka była już prawie pusta.

---

**Cokolwiek** coraz częściej zauważał, jak wiele znaczy.

Owszem, był urodzonym średniakiem.

Mógł bardzo niewiele, ale tyle z reguły wystarczało, żeby zmienić reguły gry.

Każdej gry.

---

Czasami jedno Twoje COKOLWIEK,

zmienia wszystko – w NIC.

Albo nic – we WSZYSTKO.

---

Czasami wystarczy wystukać na klawiaturze słowo „cokolwiek”, żeby w głowie urodziła się cała historia.

Na przykład taka jak ta.

---

**Chcesz nauczyć się tworzyć coś z niczego?**

Zapraszam Cię na [kurs copywritingu i kreatywnego pisania](#).

